TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 40
2013
KATOWICE
17-23.10.2013

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

350 tys.

tyle złotych zarobił prezes Instytutu Transportu Samochodowego, zlecając analizy samemu sobie.
WIĘCEJ » STRONA 8

Henryk Grymel: Trzeba oddzielić Pakt Gwarancji Pracowniczych od samego procesu prywatyzacji, który pozostawia wiele do życzenia. » STRONA 3

Waldemar Pawlak: Uzgodniliśmy w Komisji Trójstronnej płacę minimalną. Jednak koledzy z rządu postanowili podstawić nam nogę. » STRONA 4

Tęsknota za rodziną i przyjaciółmi, samotność, problemy z odnalezieniem się w nowym otoczeniu – emigracja ma wiele odcieni, ale powodów, dla których coraz więcej Polaków decyduje się na życie za granicą, też jest sporo. Najczęściej przeważają względy ekonomiczne.

PO PROSTU JEST ŁATWIEJ

Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2012 roku za granicą przebywało 2,13 miliona Polaków. Głównym celem emigracji naszych rodaków jest Wielka Brytania. – Mam wrażenie, że wiele osób przyjeżdża tutaj z góry założonymi celami. Jedni chcą zapracować na kupno mieszkania w Polsce, inni na podciągnięcie „góry" w domu rodziców. Spotkałam też parę, która chciała odłożyć pieniądze na wesele. Tacy ludzie po kilku latach wracają do Polski, a na ich miejsca przyjeżdżają inni. Tak jest cały czas – opowiada pani Anna, która w Londynie mieszka od kilku lat. Do męża pracującego w Wielkiej Brytanii wyjechała razem z dwoma kilkuletnimi synami. Najmłodszy przyszedł na świat już w Londynie. Pani Anna zgodziła się opowiedzieć o życiu w tym mieście.

Darmowa wyprawka

– Właśnie posłałam troje dzieci do szkoły, ale za książki, zeszyty i przybory szkolne nie zapłaciłam nawet funta. To wszystko zapewnia dzieciom szkoła. Nawet nie wiem, ile kosztuje szkolna wyprawka w Polsce – opowiada pani Anna. I podkreśla, że musiała zakupić jedynie teczkę na prace z logo szkoły i szkolny strój dla najmłodszego syna, który rozpoczął naukę w zerówce. – Ten strój to zwykłe czarne buty, czarne spodnie, biała koszulka polo oraz sportowa bluza. Nawet w publicznej placówce wszystkie dzieci ubrane są jednakowo – dodaje pani Anna.

Prawo do darmowego przedszkola mają wszystkie trzylatki, bez względu na status materialny rodziców.

Polityka prorodzinna

Jej zdaniem ważne jest również i to, że dzieci do 16. roku życia oraz starsza młodzież ucząca się w systemie dziennym, mogą za darmo korzystać z komunikacji autobusowej, a na przejazd metrem mają 50 proc. zniżki. – W Londynie komunikacja jest droga, więc darmowe przejazdy dla dzieci to spora ulga – podkreśla. Za ważną pomoc państwa uważa też Child Tax Credit, czyli zasiłek na dziecko, którego wysokość uzależniona jest od dochodów rodziny. Innym udogodnieniem dla rodzin z dziećmi jest umożliwienie maluchom, które skończyły 3 lata, darmowego pobytu w przedszkolu przez 15 godzin w tygodniu. – W tym czasie dzieci uczą się przebywania w grupie i wspólnej zabawy – dodaje.

Prawo do darmowego przedszkola mają wszystkie trzylatki, bez względu na status materialny rodziców. Natomiast dzieci pochodzące z rodzin o niskich dochodach mają zapewnione darmowe obiady w szkołach, a zdarza się, że również zajęcia dodatkowe. – Szkoła, do której chodzi mój syn, zaprosiła dzieci na bezpłatne lekcje nauki gry na instrumentach, ale to nie jest standard we wszystkich placówkach – zaznacza.

Foto: flickr.com

Głównym celem emigracji naszych rodaków jest Wielka Brytania

Trójka dzieci to norma

Pani Anna podkreśla, że wyż demograficzny rzuca się w oczy na każdym kroku. – Większość szkół się rozbudowuje, by pomieścić coraz więcej uczniów. Widok matki z trójką dzieci to już norma – mówi. Przyznaje jednak, że najwięcej rodzących się dzieci to potomkowie emigrantów z Polski, Bułgarii, Rumunii i Węgier oraz państw Bliskiego Wschodu. – Można nawet usłyszeć takie dogadywanie, że tutaj rodzą się głównie polskie dzieci. Chyba tak rzeczywiście jest. Kobiety nie boją się, że gdy na świat przyjdzie jeszcze jedna pociecha, to pogorszy się status materialny całej rodziny – dodaje. Jej zdaniem najmniej dzieci rodzi się w rodzinach brytyjskich. – Oni są wygodni. Często mają tylko jedno dziecko, któremu chcieliby zapewnić wszystko, łącznie ze studiami na Uniwersytecie Oksfordzkim lub w Cambridge – mówi.

Leki za darmo

Zapytana o służbę zdrowia odpowiada. – Jest różnie. Jedni Polacy narzekają na tutejszy system, inni nie. Ja jestem w tej drugiej grupie. Ile razy ja, mąż, czy dzieci potrzebowaliśmy pomocy medycznej, tyle razy ją dostawaliśmy, bez czekania przez kilka miesięcy w kolejce do specjalistów – dodaje. Dużą różnicą w stosunku do funkcjonowania opieki zdrowotnej w Polsce jest to, że dzieci do 16. roku życia i starsze, które się uczą w systemie dziennym, nie płacą za leki. – Prawo do darmowych lekarstw mają też osoby po 60. roku życia. Pewne grupy leków, np. na tarczycę, również są zwolnione z opłat, a ludzie przewlekle chorzy wykupują abonament i w każdym miesiącu płacą za leki taką samą kwotę, nawet jeżeli jest ona niższa od rzeczywistej wartości lekarstw przepisanych przez lekarza – dodaje pani Anna.

Pod most? Nie od razu

– Pracę można stracić z dnia na dzień. Tak jak w Polsce i wszędzie, ale tutaj nie od razu ląduje się na bruku – mówi. I zaznacza, że osoby, które są zatrudnione, ale posiadają niskie dochody lub tracące pracę, mogą się starać o dodatek mieszkaniowy. Jego wysokość może być równa nawet miesięcznej wysokości czynszu. – Szukasz pracy, ale przynajmniej masz gdzie mieszkać, korzystasz też z zasiłku dla bezrobotnych – podkreśla.

Jednak zdaniem pani Anny znalezienie legalnej pracy nawet w Londynie to coraz trudniejsze wyzwanie, wymagające sporo czasu. – Lepiej nie ryzykować przyjeżdżając w ciemno, bo można się mocno rozczarować – przestrzega.

AGNIESZKA KONIECZNY

SPRAWY ZWIĄZKU

Solidarność w PAP

W Polskiej Agencji Prasowej powstała organizacja zakładowa NSZZ Solidarność. Z inicjatywą założenia związku wyszli dziennikarze pracujący w regionalnych ośrodkach PAP, ale do organizacji przystępują też stopniowo dziennikarze z centrali agencji w Warszawie.
Na pytanie, dlaczego zrzeszyli się właśnie w Solidarności, a nie w innej organizacji, odpowiadają, że to był naturalny wybór. – To duża, reprezentatywna centrala związkowa, dysponująca dobrym zapleczem eksperckim i prawnym, co stanowi skuteczne wsparcie dla organizacji zakładowych, – mówi Jan Koprowski szef „S" w PAP. » STRONA 3

PUBLICYSTYKA

Przez 100 lat dawała ludziom pracę

– Ludzie czasem narzekali, że widzą te same twarze w pracy i na ulicy, ale praca w hucie była zaszczytem. To był duży zakład, wiodący wśród innych polskich hut szkła, dobrze prosperujący, zarobki były niezłe – wspomina Grażyna Kieszek. Podkreśla, że praca hutnika nie była łatwa, a na jakość szkła mógł mieć wpływ nawet kierunek wiatru, mimo że produkcja prowadzona była w pomieszczeniach zamkniętych. Pracownicy huty byli cenieni nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Wyjeżdżali m.in. do Indii, Iraku, Jugosławii, by pomagać w uruchamianiu budowanych tam zakładów. » STRONA 6

LICZBA tygodnia

35

– tyle lat temu, 16 października 1978 roku, metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem i przybrał imię Jan Paweł II.
Jan Paweł II był pierwszym od 455 lat papieżem nie-Włochem i najprawdopodobniej pierwszym w dziejach papieżem-Słowianinem. Kilka miesięcy po wyborze Ojciec Święty udał się z pierwszą pielgrzymką do rodzinnego kraju. To właśnie wtedy, 2 czerwca 1979 roku w Warszawie, padły słynne później słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi"! To wezwanie stało się jednym z pierwszych haseł powstałej rok później Solidarności. Jan Paweł II istotną część swojego nauczania poświęcił sprawom społecznym. W ogłoszonej we wrześniu 1981 roku swojej trzeciej encyklice zatytułowanej „Laborem exercens" szeroko omówił kwestię pracy i stosunków pracy. Zwracał w niej m.in. uwagę na ważną rolę związków zawodowych. Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku po 26 latach pontyfikatu. 1 maja 2011 roku został beatyfikowany. 27 kwietnia 2014 roku w Watykanie odbędzie się jego kanonizacja.

WIEŚCI z KK

Zasada oddaj pieniądze

» **BLISKO PÓŁ TYSIĄCA ZWIĄZKOWCÓW** z NSZZ Solidarność pikietowało 11 października w Krakowie przed siedzibą spółki Sobiesława Zasady, do niedawna właściciela sanockiego Autosanu. Pracowników postawionej w stan upadłości fabryki wsparli koledzy z innych regionów, w tym ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Protestujący domagali się m. in. wypłaty załodze Autosanu zaległych pensji. Skandowali: „Zasada oddawaj nasze pieniądze". Przed wejściem do budynku spółki położyli maskotkę bociana – logo Autosanu oraz książkę Sobiesława Zasady „Moje rajdy".
– Znaliśmy pana Zasadę jako sportowca i liczyliśmy, że przejmując kolejne fabryki jakoś nam pomoże, a on doprowadził je do ruiny – powiedział podczas wiecu Bogdan Szozda, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność. – Bądźmy razem i zróbmy wszystko, aby pomóc pracownikom Autosanu, aby mieli pracę – apelował Bogdan Szozda.
7 października Sąd Rejonowy w Krośnie ogłosił upadłość likwidacyjną zatrudniającej blisko 500 osób fabryki Autosan w Sanoku. Ustanowiony też został syndyk. Ogłoszenie upadłości nie oznacza likwidacji zakładu. Jeśli będą zamówienia, firma będzie mogła kontynuować produkcję. Przedstawiciele zakładowej Solidarności mają nadzieję, że uda się uratować, choć część miejsc pracy.

Tournée pomnika Tuska

» **STYROPIANOWY POMNIK DONALDA TUSKA** odwiedza właśnie Pomorze Zachodnie. Od 20 do 23 października będzie przebywał w Koszalinie, a 25 października pojawi się w Bielsku-Białej. Wizytom pomnika towarzyszą happeningi organizowane przez organizacje Solidarności z poszczególnych regionów.

Szkolenie w Szwecji

» **EUROPEJSKI INSTYTUT ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** (ETUI) w ramach projektu „Europejskie szkolenie dla młodych liderów związków zawodowych" zorganizował w miejscowości Runö w Szwecji pierwszą część szkolenia dla młodych liderów związkowych. W tygodniowej sesji uczestniczyli przedstawiciele związków zawodowych z 16 krajów Unii Europejskiej. NSZZ Solidarność reprezentowały 4 osoby: Sebastian Barański, przewodniczący związku w Decathlon Polska, Justyna Chrapowicz z przewodnicząca w Lidl Polska, Michał Kukuła z organizacji związkowej w Swedwood oraz Michał Szymański, prawnik z podkarpackiej Solidarności.
Oprócz zajęć teoretycznych jeden dzień przeznaczono na praktyczne zajęcia w siedzibie związku zawodowego Kommunal w Sztokholmie. Drugi etap szkolenia zostanie przeprowadzony w Belgii w lutym przyszłego roku, a cały cykl zakończy się w czerwcu 2014 roku w Gdańsku.

DIKK, NY

CZTERY pytania

dr Tomasz Słupik, politolog z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Zaostrzenie przepisów nie zniechęci obywateli

Warszawskie referendum właściwie od samego początku nie miało charakteru lokalnego, ale było wielkim starciem między PO i PiS. Jak to co działo się w ostatnich miesiącach w stolicy wpłynie na samą ideę referendum lokalnego?

– Można na tę sprawę spojrzeć na dwa sposoby. Z jednej strony to, co stało się w Warszawie, ten wzrost aktywności Hanny Gronkiewicz-Waltz w wyniku złożenia wniosku o jej odwołanie, pokazuje, że referendum to bardzo skuteczne narzędzie. W sytuacji, w której władza staje się arogancka, oddala się od obywateli i od rzeczywistości warto taki wniosek o referendum złożyć, żeby tę władzę zdyscyplinować. Z drugiej strony jednak, szczególnie w dużych miejscowościach, istnieje spore ryzyko upolitycznienia lokalnego sporu i przeniesienia go właśnie na wyższy poziom rywalizacji pomiędzy partiami politycznymi. To w znacznym stopniu zabija istotę tej lokalności i przesłania rzeczywiste problemy danej miejscowości, które były przyczyną złożenia wniosku o rozpisanie referendum.

Mimo wszystko referendum to bardzo skuteczne narzędzie.

Co wynik referendum oznacza dla PO?

– Platforma dostała trochę czasu, żeby zareagować na coraz gorsze dla tego ugrupowania sondaże. Obywatele ostatni raz dali Donaldowi Tuskowi szansę na nowe otwarcie i pokazanie, co ma zamiar robić w ciągu najbliższych dwóch lat, aby odzyskać społeczne zaufanie i poprawić notowania swojej partii.

Tendencja w sondażach jest jednoznaczna. Od kilku miesięcy PiS wyprzedza PO. Odwołanie prezydent Warszawy miało być kolejnym etapem w marszu PiS-u po władzę w całym kraju...

– To się jednak PiS-owi nie udało. Z pewnością jest to porażka tej partii, jednak głównie o znaczeniu prestiżowym. Nie sądzę, żeby wynik referendum miał wpływ na notowania partii politycznych w najbliższych tygodniach czy miesiącach. PiS przegrał bitwę, ale nie wojnę. Wszystkie najważniejsze rozstrzygnięcia są przed nami. Najpierw wybory do europarlamentu potem samorządowe, parlamentarne i prezydenckie. Najbliższe dwa lata w polskiej polityce zapowiadają się więc bardzo gorąco.

W Sejmie trwają prace nad prezydenckim projektem zmiany ustawy o referendum lokalnym. Jeśli wejdzie on w życie, odwołanie wójta, burmistrza czy prezydenta będzie znacznie trudniejsze...

– Moim zdaniem podwyższenie wymaganej liczby podpisów pod wnioskiem o referendum czy podniesienie progu ważności referendum to krok w złym kierunku. Jednak nie sądzę, żeby zaostrzenie przepisów zniechęciło obywateli do organizowania tego typu referendów. Ich liczba z roku na rok rośnie. Ludzie „zasmakowali" w korzystaniu z tej instytucji. Myślę, że nadal będą chętnie sięgali po ten instrument, w sytuacjach, gdy władza nie będzie odpowiednio elastycznie reagować na ich problemy.

ŁK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Tu nie ma co owijać w bawełnę i w wielosłowie. PiS przerżnęło referendum warszawskie z kretesem. Tryumfalne dzielenie skóry na niedźwiedziu już po kilku pozytywnych sondażach i dzielenie się wytęsknionymi ministerialnym fotelami musiało się tak skończyć. Buńczuczne pohukiwanie przerodziło się w lamenty i skargi, ale wynik jest jaki jest.

Panowie i panie z PiS sami sobie są winni. Przecież nawet do umysłu bezzębnego i łysego niemowlęcia dotarło, że to referendum to w istocie nie był spór o jakość rządzenia w Warszawie, ale polityczny mecz pomiędzy PiS a PO. PiS liczyło, że będzie to tryumfalny początek marszu po władzę w całym kraju, PO stawało na uszach, aby do tego nie dopuścić, a jednocześnie utrzymać w ludziach przekonanie, że scena polityczna w Polsce jest dwubiegunowa.

Według bajki opowiadanej do znudzenia przez media tzw. głównego nurtu z jednej strony mamy normalnych, pragmatycznych, może odrobinę grzesznych, ale sympatycznych polityków z peło. Z drugiej nawiedzonych wichrzycieli, sektę politycznych awanturników, smutnych facetów podpalających Polskę, czyli pisiorów. Ten propagandowy obraz świata tkwi w głowach wielu Polaków i straszenie krwawym Kaczafim wciąż jest skuteczną metodą utrzymywania władzy.

Ale to tylko jeden z kilku bardzo smutnych wniosków, jakie można wyciągnąć z warszawskiego referendum. Kolejny jest taki, że pełopartia zawłaszczyła państwo do tego stopnia, że ludzie boją się już nie tylko na co dzień wyrażać poglądy, ale nawet głosować za kotarą w obawie przed zemstą rządzącego klanu. Są przekonani, że samo uczestnictwo w akcie głosowania może oznaczać ryzyko wystawienia się na represje ze strony aparatu państwowego. I nie chodzi tylko o pracowników instytucji publicznych obawiających się utraty pracy. Wszak wieść gminna niesie, że państwo może skutecznie utrudnić życie i interesy

Foto: fb.com/hipsterski.maoizm

I nawet jeśli sam ze sobą próbowałbym się nie zgodzić, **to i tak statystka mówi, że demokracja w Polsce leży na obitym pysku.**

każdemu obywatelowi tego podobno wolnego, podobno demokratycznego kraju. Jak to kiedyś określiła prof. Jadwiga Staniszkis, mamy do czynienia z „miękkim" totalitaryzmem. I nawet jeśli kiedyś wydawało mi się, że to określenie jest przesadne, to po wyczynach premiera i prezydenta RP przy okazji warszawskiego referendum, uważam, że diagnoza prof. Staniszkis była niezwykle trafna.

I nawet jeśli sam ze sobą próbowałbym się nie zgodzić, to i tak statystka mówi, że demokracja w Polsce leży na obitym pysku. Ci, którzy posłuchali wezwania do bojkotu referendum, i nieważne czy z przekonania, czy ze strachu oraz ci, którzy po prostu mają to wszystko w dupie, to w sumie 75 proc. mieszkańców stolicy kraju! Tylko co czwarty warszawiak wykazał się cywilną odwagą i szacunkiem wobec demokratycznych reguł gry. Można się próbować pocieszać, że Warszawa to nie cała Polska, ale to i tak jest najsmutniejsza liczba dotycząca tego referendum. Establishment otrzymał kolejny dowód na to, że nie musi się bać obywateli. Do utrzymania stanu posiadania wystarczy zmasowana propaganda, umiejętne wywoływanie wśród ludzi poczucia strachu oraz dość powszechne wdupiemactwo. A kombatantom cywilnej odwagi zostanie wspomnienie. Tym nabzdyczonym pamięć o moralnym zwycięstwie i faktycznej porażce. Tym z poczuciem humoru obrazki z życia Hanki zmuszonej przez parę tygodni mizdrzyć się, tańczyć, obiecywać i pochylać z troską – żywy dowód na to, że referendum może być skutecznym batem na polityczną dupę.

JEDEN Z DRUGĄ:)

31 października na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych zadebiutuje PKP Cargo, największy polski kolejowy przewoźnik towarowy. Proces prywatyzacji spółki budzi spore zastrzeżenia kolejarskich związków zawodowych.

Cargo zadebiutuje na giełdzie

Prospekt emisyjny spółki opublikowano 8 października. Oferta obejmuje 50 proc. udziałów w spółce minus jedna akcja. Zgodnie z podpisanym 2 września Paktem Gwarancji Pracowniczych część akcji trafi do pracowników spółki. Ich liczba będzie uzależniona od długości stażu pracy w firmie. Pracownicy ze stażem od 5 do 15 lat otrzymają akcje o wartości wynoszącej 80 proc. średniego wynagrodzenia. Osoby zatrudnione w firmie od 15 do 30 lat dostaną akcje warte 120 proc. średniej pensji, a pracownicy z najdłuższym stażem – 180 proc. przeciętnego wynagrodzenia w spółce.

Dokument wynegocjowany przez związki zawodowe z zarządem PKP zawiera również gwarancje zatrudnienia dla załogi. Zgodnie z jego zapisami pracownicy zatrudnieni w firmie powyżej 30 lat otrzymali 10-letnie, a osoby z krótszym stażem 4-letnie gwarancje zatrudnienia. – To korzystny dla pracowników dokument, mimo że nie udało nam się w nim zawrzeć wszystkich naszych postulatów. Trzeba jednak oddzielić Pakt Gwarancji Pracowniczych od samego procesu prywatyzacji, który pozostawia wiele do życzenia – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Największe zastrzeżenia związkowców budzi **zaniżona ich zdaniem wycena wartości spółki przed debiutem giełdowym.**

Jego zdaniem źle przygotowany proces wprowadzenia firmy na giełdę może doprowadzić do zwolnień pracowników lub nawet upadku firmy. Jako przykład podaje sprywatyzowane w 2011 roku Przedsiębiorstwo Napraw Infrastruktury, które wcześniej wchodziło w skład grupy PKP. – Dzisiaj jest w stanie upadłości, a połowa załogi została zwolniona z pracy – zaznacza Grymel.

23 września Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „S”, Federacja Związków Zawodowych Pracowników PKP oraz Konfederacja Kolejowych Związków Zawodowych wysłały wspólny list do premiera Donalda Tuska z prośbą o interwencję w sprawie prywatyzacji przewoźnika. – Zwracamy się do Pana Premiera z wnioskiem o kontrolę procesu przygotowań PKP Cargo S.A. do prywatyzacji i zapobieżenie wielkim szkodom Skarbu Państwa, jakie mogą wyniknąć z działań PKP S.A. związanych z upublicznieniem akcji spółki – napisano w liście.

Foto: flickr.com

PKP Cargo to największy w Polsce i drugi pod względem wielkości przewoźnik towarowy w Europie

Największe zastrzeżenia związkowców budzi zaniżona ich zdaniem wycena wartości spółki przed debiutem giełdowym. – Z doniesień prasowych wynika, że ze sprzedaży połowy akcji Cargo uzyska się ok. 2 mld zł. A przecież wartość samych wagonów i lokomotyw w naszej spółce to kwota ponad 12 mld zł – czytamy w treści apelu.

Przedstawiciele kolejarskich związków zwrócili również uwagę na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z maja tego roku, który nakazał PKP PLK obniżenie opłat za dostęp do torów dla przewoźników i wypłatę na ich rzecz odszkodowań z tytułu pobierania zawyżonych opłat za kilka lat wstecz. Jak wskazują, wartość tego odszkodowania w przypadku PKP Cargo może sięgnąć nawet 2 mld zł, co znacząco wpłynie na wartość tej spółki.

W odpowiedzi na list otwarty zarząd PKP wydał stosowne oświadczenie, w którym wyraził „zdziwienie” i „oburzenie” zarzutami strony społecznej oraz zapewnił, że zgłoszone przez związkowców obawy są bezpodstawne. – Zarząd PKP S.A. oświadcza, że proces upublicznienia spółki PKP Cargo na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych jest prowadzony zgodnie z prawem, za zgodą i wiedzą Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Cały proces jest prowadzony w oparciu o najlepsze praktyki i z zachowaniem szczególnej dbałości o przyszłość Spółki, Pracowników i zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa. Spółka PKP S.A. jest gotowa w każdej chwili do poddania się kontroli w zakresie prowadzonych procesów prywatyzacyjnych powołanym do tego organom – czytamy w oświadczeniu.

PKP Cargo to największy w Polsce i drugi pod względem wielkości przewoźnik towarowy w Europie. Spółka zatrudnia niespełna 40 tys. pracowników. Zysk netto PKP Cargo za ubiegły rok wyniósł ponad 340 mln zł.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Solidarność w Polskiej Agencji Prasowej

W Polskiej Agencji Prasowej powstała organizacja zakładowa NSZZ Solidarność. Z inicjatywą założenia związku wyszli dziennikarze pracujący w regionalnych ośrodkach PAP, ale do organizacji przystępują też stopniowo dziennikarze z centrali agencji w Warszawie.

Solidarność z PAP ma już za sobą pierwszy sukces – udane negocjacje z zarządem agencji, który ogłosił zamiar wypowiedzenia układu zbiorowego i ograniczenia niektórych świadczeń pracowniczych.

– Impulsem do założenia związku była potrzeba skutecznej reprezentacji praw pracowniczych dziennikarzy z regionalnych ośrodków agencji. Uznaliśmy, że ze względu na specyfikę pracy w regionach, rozproszenie i brak codziennych, bezpośrednich kontaktów z pracodawcą, najlepszy sposób to utworzenie organizacji związkowej, która będzie mogła reprezentować w kontaktach z zarządem interesy zarówno dziennikarzy z ośrodków regionalnych, jak i dziennikarzy centrali – mówi Jan Koprowski, przewodniczący Solidarności w PAP.

Foto: TŚD

NSZZ Solidarność w PAP zrzesza już ponad 40 dziennikarzy

– Niemniej nie był to impuls jedyny. Naszym zdaniem w Polskiej Agencji Prasowej, która jest medium publicznym, trzeba promować najlepsze wzorce i najwyższe standardy dialogu pomiędzy pracownikami a pracodawcami, i to właśnie staramy się robić – dodaje Marek Błoński, wiceprzewodniczący Solidarności w PAP.

Na pytanie, dlaczego zrzeszyli się właśnie w NSZZ Solidarność, a nie w innej organizacji, odpowiadają, że to był naturalny wybór. – Dla większości pierwsze skojarzenie z hasłem związek zawodowy to właśnie NSZZ Solidarność. Nie mieliśmy żadnych dylematów. To duża, reprezentatywna centrala związkowa, dysponująca dobrym zapleczem eksperckim i prawnym, co stanowi skuteczne wsparcie dla organizacji zakładowych, o czym zresztą przekonaliśmy się podczas naszych pierwszych negocjacji – mówi Koprowski

Mimo że od spotkania założycielskiego i zarejestrowania organizacji zakładowej minęło dopiero kilka miesięcy te wzorce udało się z sukcesem wprowadzić. – Właśnie ukończyliśmy negocjacje dotyczące zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy. Zdaniem zarządu zapisy dotychczasowego układu nie przystawały do rzeczywistości, ale proponowane przez pracodawcę zmiany, w naszej ocenie, mogły doprowadzić do znaczącego pogorszenia warunków pracy i płacy dziennikarzy. W wyniku negocjacji zawarliśmy kompromis satysfakcjonujący obie strony – podkreśla Jan Koprowski.

NSZZ Solidarność w Polskiej Agencji Prasowej zrzesza już ponad 40 dziennikarzy. W agencji działają jeszcze dwa związki zawodowe ZZ Pracowników PAP, zrzeszający osoby zatrudnione na stanowiskach zarówno dziennikarskich, jak i niedziennikarskich oraz Syndykat Dziennikarzy Polskich. W sumie PAP zatrudnia ok. 400 osób.

POD

KRÓTKO

Nagroda w AMP

» **WRAZ Z WYPŁATĄ** za listopad pracownicy ArcelorMittal Poland otrzymają drugą część nagrody za wkład pracy w funkcjonowanie spółki w 2013 roku. Jej wysokość będzie jednakowa dla wszystkich uprawnionych pracowników i wyniesie 300 zł.
Zgodnie z zapisami dokumentu uprawieni do otrzymania nagrody są pracownicy spółki objęci zakładowym układem zbiorowym pracy, którzy przepracują pełnych 11 miesięcy w 2013 roku i w dniu wypłaty nagrody będą pozostawali w zatrudnieniu.
W przypadku pracowników objętych ZUZP, którzy nie przepracowali pełnych 11 miesięcy, wysokość nagrody zostanie pomniejszona o jedną dziesiątą za każdy nieprzepracowany miesiąc.
Rozmowy między związkami zawodowymi w spółce i przedstawicielami pracodawcy w sprawie wypłaty drugiej części nagrody zakończyły się 1 października. Strony ustaliły, że uzgodnione zasady wypłaty nagrody mogą mieć pomocnicze zastosowanie w spółkach zależnych. Pierwsza część nagrody za wkład w funkcjonowanie spółki wypłacona została w lipcu i wynosiła 700 zł.

Rozmowy o ZUZP

» **1 PAŹDZIERNIKA WE WROCŁAWIU** odbyło się spotkanie zarządów Tauron Obsługa Klienta (TOK) oraz Tauron Dystrybucja z przedstawicielami organizacji związkowych działających na terenie obu spółek. – Najważniejszym tematem rozmów był wspólny zakładowy układ zbiorowy pracy (ZUZP) dla pracowników TOK, Tauron Dystrybucja oraz Tauron Serwis – mówi Danuta Garbusińska, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność GZE Tauron.
W trakcie spotkania pracodawcy zaprezentowali stronie społecznej założenia do ZUZP, zaproponowali powołanie zespołów problemowych i przedstawili projekt harmonogramu prac. – Przygotowanie jednolitych zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy dla wszystkich oddziałów wchodzących w skład TOK, Tauron Dystrbucja i Tauron Serwis, to w tej chwili jedna z najważniejszych rzeczy. Po przekształceniach w grupie Tauron w tych spółkach funkcjonuje kilkanaście różnych układów. Pracodawca zaproponował, by do czasu podpisania nowego ZUZP w spółce Tauron Obsługa Klienta obowiązywały zapisy układu funkcjonującego w oddziale we Wrocławiu – dodaje Danuta Garbusińska.
Przewodnicząca zaznacza, że związkowcy już w momencie przekształceń w Grupie Tauron przygotowali własny model ZUZP. – W trakcie prac na pewno będziemy sięgać po wypracowane przez nas zapisy – zapewnia.
Po opracowaniu nowego układu związki zawodowe przystąpią do negocjacji tekstu dokumentu z poszczególnymi pracodawcami.

Nowa komisja

» **W SPÓŁCE** Tauron Wytwarzanie Serwis w Łaziskach Górnych od trzech miesięcy działa komisja zakładowa Solidarności.
Do związku należy już 180 pracowników z 370 zatrudnionych. – Pracownicy chcieli się zorganizować, żeby w rozmowach z pracodawcą mieć przedstawiciela, który będzie reprezentował ich interesy – mówi Bogdan Tkocz, przewodniczący nowej komisji.
Spółka Tauron Wytwarzanie Serwis powstała na początku tego roku w wyniku restrukturyzacji oddziałów grupy Tauron Wytwarzanie. Za jedną z najpilniejszych rzeczy Bogdan Tkocz uważa doprowadzenie do wzrostu wynagrodzeń pracowników firmy oraz podpisanie zakładowego układu zbiorowego pracy. – Rozmowy z pracodawcą na temat zapisów ZUZP rozpoczną się na początku przyszłego roku – mówi Tkocz.

OPRAC. AGA

– Nie ma powrotu do Komisji Trójstronnej w obecnej formule. Musimy się zastanowić, jak ma wyglądać prawdziwy dialog społeczny, a nie dialog pozorowany – powiedział Piotr Duda, szef Solidarności podczas debaty „Dialog społeczny – konieczne nowe otwarcie".

Potrzebna nowa formuła dialogu

Duda podkreślił, że centrale związkowe, wychodząc w czerwcu z KT, nie sądziły, że po trzech miesiącach trzeba będzie na nowo szukać formuły dialogu społecznego w Polsce. Jego zdaniem kondycję dialogu społecznego w naszym kraju obrazuje fakt, że po upływie miesiąca od wielkich demonstracji w stolicy rząd nadal nie odpowiedział na związkowe postulaty. – Straciliśmy zaufanie do Komisji Trójstronnej po ustawie antykryzysowej. Rząd zaraz po tym, jak ustawa przestała działać, wprowadził fatalne zmiany, korzystne wyłącznie dla pracodawców, czyli elastyczny czas pracy. Natomiast propozycje związków zawodowych dotyczące podwyższenia płacy minimalnej do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia oraz ograniczenia umów na czas określony nie zostały w ogóle wzięte pod uwagę – tłumaczył Piotr Duda.

Foto: DIKK

Kondycję dialogu społecznego w Polsce obrazuje fakt, że po upływie miesiąca od wielkich demonstracji w stolicy rząd nadal nie odpowiedział na związkowe postulaty

W konferencji zorganizowanej wspólnie przez NSZZ Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych obok związkowców i przedstawicieli świata nauki wzięli udział byli przewodniczący Komisji Trójstronnej. Były wicepremier Waldemar Pawlak podkreślał, że w KT potrzeba przede wszystkim odbudowy wzajemnego zaufania. Przypomniał jeden z przykładów burzenia tego zaufania. Chodzi o ustalenia w sprawie poziomu płacy minimalnej na 2011 rok. – W imieniu rządu uzgodniłem z pracodawcami i związkami zawodowymi płacę minimalną na poziomie 1400 zł. Jednak koledzy z rządu postanowili podstawić nam nogę. Minister finansów na Radzie Ministrów zakwestionował to ustalenie i zaproponował, żeby płaca minimalna była na poziomie 1386 zł. O paczkę papierosów żeśmy się różnili, ale ta niewielka różnica wniosła fundamentalną zmianę, jeśli chodzi o zaufanie w Komisji Trójstronnej – mówił Pawlak.

W zdrowym dialogu rząd ma rolę arbitra, **a w Polsce po jednej stronie jest rząd i pracodawcy, a po drugiej są związkowcy.**

Na problem decyzyjności przedstawicieli rządu w KT zwrócił również uwagę Longin Komołowski, minister pracy w rządzie Jerzego Buzka. – Nie może być tak, że te osoby, które powinny podejmować decyzję, być odpowiednio umocowane, co chwilę wychodzą na korytarz i sprawdzają u swoich szefów, czy mogą daną decyzję podjąć – dodał Komołowski.

Zdaniem prof. Mieczysława Kabaja z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych dialog społeczny w Polsce znalazł się w głębokim kryzysie z powodu zachwiania równowagi pomiędzy jego stronami. – W zdrowym dialogu rząd ma rolę arbitra, a w Polsce po jednej stronie jest rząd i pracodawcy, a po drugiej są związkowcy – podkreślił.

W ocenie prof. Jadwigi Staniszkis z Uniwersytetu Warszawskiego odbudowę dialogu społecznego w Polsce należałoby zacząć od poprawy relacji między pracownikami i pracodawcami. – W naszym kraju brakuje długofalowej strategii rozwoju, przy całym tym konflikcie pomiędzy światem biznesu a światem pracowników. Potrzebne jest też odejście od takiej racjonalności krótkich cykli wyborczych, gdzie zawsze interes partyjny przeważa nad długofalowym interesem rozwoju kraju. Ta arogancja burzy nie tylko zaufanie, ale też godność pracowników – zaznaczyła prof. Staniszkis.

Przedstawiciel Prezydenta RP Jan Lityński zadeklarował pod koniec debaty, że Kancelaria Prezydenta może patronować rozmowom na temat naprawy dialogu w Polsce. – Jeśli chcą tego pracodawcy i pracownicy, kancelaria może być forum, gdzie będzie się prowadziło pierwsze rozmowy, które będą prowadziły do nawiązania autentycznego rzeczywistego dialogu z korzyścią dla wszystkich jego stron – powiedział Lityński.

ŁUKASZ K ARCZMARZYK

ZBIERAMY PODPISY

z apelem do posłów o podjęcie decyzji o samorozwiązaniu obecnego Sejmu

Ten Sejm już nie zagwarantuje uchwalenia najważniejszych dla nas ustaw

1. Nie chcemy pracować aż do śmierci
2. Żądamy podwyższenia płacy minimalnej
3. Żądamy ograniczenia stosowania umów śmieciowych
4. Nie chcemy elastycznego czasu pracy
5. Żądamy prawdziwego dialogu społecznego
6. Żądamy zmiany prawa o referendach ogólnokrajowych

NSZZ Solidarność www.solidarnosc.org.pl

ZBIERAMY PODPISY

Koleżanki i Koledzy!

Manifestacja pokazała nie tylko naszą siłę i determinację, ale również – a może przede wszystkim – ogromne poparcie i zaufanie społeczeństwa, które oczekuje zmian. To pokazuje, że „Solidarność" i pozostałe związki zawodowe są dzisiaj jedyną realną siłą zdolną do przeciwstawienia się złej polityce prowadzonej w Warszawie na ulicy Wiejskiej.

To duże zobowiązanie. Nie wolno nam go zawieść.

Podczas finału akcji „Dość lekceważenia społeczeństwa" 14 września ogłosiliśmy na Placu Zamkowym, że będziemy zbierać podpisy pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu, potocznie nazywaną też petycją o samorozwiązanie Sejmu. Nadszedł czas, aby z całą mocą uruchomić tę akcję.

Petycja z formalnego punktu widzenia nie ma mocy prawnej. To znaczy, że nie jest dla posłów wiążąca. Ale jeśli uda nam się zebrać znaczącą liczbę podpisów, politycy nie będą mogli zignorować tego głosu. Dlatego warto zaangażować się w to przedsięwzięcie, bo będzie to ważny środek nacisku na władzę, która prędzej czy później musi zacząć słuchać swoich obywateli.

Zwracam się do wszystkich struktur naszego Związku, naszych sympatyków, do organizacji, stowarzyszeń, inicjatyw obywatelskich oraz do wszystkich, którzy chcą zmiany obecnej władzy, o poparcie naszej akcji. Petycję z listą na podpisy można pobrać ze strony głównej (www.solidarnosc.org.pl) w formie elektronicznej lub bezpośrednio w Zarządach Regionów NSZZ „Solidarność".

Piotr Duda

Wskazówki dotyczące zakładania związku zawodowego, bezpłatne porady prawne oraz materiały dotyczące prawa pracy i BHP – to wszystko można było znaleźć na stoisku śląsko-dąbrowskiej Solidarności podczas targów pracy w Katowicach.

Solidarność na Targach Pracy

Nasze stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, o czym świadczy chociażby fakt, że po kilku godzinach musieliśmy dowieźć broszury i ulotki, bo te które przygotowaliśmy, bardzo szybko się rozeszły – mówi Mirosław Grzywa z Biura ds. Rozwoju śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Przyznaje, że część osób odwiedzających katowickie targi było zdziwionych, widząc na tego typu imprezie stoisko związku zawodowego. – To byli zwłaszcza młodzi ludzie, którzy znają jedynie medialny wizerunek związkowców, czyli ludzi, którzy jeżdżą do Warszawy palić opony. Tłumaczyliśmy im jaka jest rola związku zawodowego w zakładzie pracy i dlaczego warto się organizować. Wskazywaliśmy, że będąc w związku można o wiele skuteczniej walczyć o podwyżki czy poprawę warunków pracy – zaznacza Mirosław Grzywa.

Przy stoisku Solidarności można było również skorzystać z bezpłatnych porad prawnych udzielanych przez prawnika Centrum Ochrony Prawnej CDO 24. – Ludzie najczęściej prosili o informacje odnośnie umów cywilnoprawnych. Jedno z zapytań dotyczyło np. tego, czy zleceniodawca może rozwiązać taką umowę z dnia na dzień. Zdarzały się też pytania z zakresu prawa pracy, np. dotyczące roszczeń przysługujących pracownikom w przypadku zwolnień grupowych – mówi prawnik Bartosz Jakubowski.

Często problemem dla osób poszukujących pracy jest to, że **nie odróżniają oni umowy o pracę od umowy zlecenia czy o dzieło.**

Podkreśla, że bardzo często problemem dla osób poszukujących pracy jest to, że nie odróżniają oni umowy o pracę od umowy zlecenia czy o dzieło. – Dlatego przed podpisaniem umowy należy ją dokładnie przeczytać. W przypadku umów o pracę, ochrona pracownika jest znacznie szersza i wynika wprost z Kodeksu pracy. Natomiast przy umowie cywilnoprawnej pracodawca nie jest związany przepisami prawa pracy. Taka umowa może zawierać znacznie mniej korzystne dla pracownika zapisy – podkreśla Jakubowski.

Foto: TŚD

Wśród gości targów najwięcej było osób z grupy wiekowej 40+ i 50+, którym najtrudniej jest znaleźć pracę

Organizatorem targów pracy był Powiatowy Urząd Pracy w Katowicach. 9 października już kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem targów przed Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek ustawiła się długa kolejka osób poszukujących pracy. – Z jednej strony to pokazuje, że wbrew obiegowej opinii osoby bezrobotne nie są bierne i roszczeniowe, ale aktywnie starają się znaleźć zatrudnienie. Z drugiej jednak jak na dłoni widać tutaj, jak trudna sytuacja panuje obecnie na rynku pracy. Choć wśród gości targów dużą grupę stanowili ludzie młodzi, to jednak najwięcej było osób z grupy wiekowej 40+ i 50+, którym najtrudniej jest znaleźć zatrudnienie – relacjonuje Grzywa.

Katowickie targi pracy były już kolejnym tego typu wydarzeniem, w którym uczestniczyła śląsko-dąbrowska Solidarności. Wcześniej przedstawiciele związku brali również udział m. in. w targach w Jaworznie, Chorzowie, Jastrzębiu-Zdroju czy Raciborzu.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Reklama

SKOK ubezpieczenia

Ubezpieczenia:
MIESZKANIOWE
NNW (Następstw Nieszczęśliwych Wypadków)
PODRÓŻNE
KOMUNIKACYJNE
Ubezpieczenia komunikacyjne oferowane przez MTU Moje Towarzystwo Ubezpieczeń SA

prawie 2000 placówek SKOK
infolinia: 801 888 666
www.skokubezpieczenia24.pl

Ubezpiecz się w SKOK
Resztę zostaw nam

BYŁ SOBIE polski przemysł

Szkło okienne, baloniki żarówkowe czy szklanki – chyba nie ma w Polsce osoby pamiętającej II połowę ubiegłego wieku, która przynajmniej raz w życiu nie zetknęłaby się z wyrobami produkowanymi w Hucie Szkła „Szczakowa".

Przez 100 lat dawała ludziom pracę

Likwidację firmy ogłoszono w 2012 roku. **Dzisiaj po hucie zostały tylko kominy i biurowiec.**

Początki zakładu sięgają 1911 roku. To właśnie wtedy tarnowska Fabryka Szkła Kupfer & Glaser zakupiła obiekty należące do powiązanej z jaworznickimi kopalniami cesarsko-królewskiej Fabryki Sody Amoniakalnej. – Produkcję sody rozpoczęto na terenie Szczakowej już w 1885 roku. Na miejscu był piasek, a inne surowce m.in. sól dowożono koleją z Wieliczki. Jednak po pewnym czasie zakład został wchłonięty przez nowo wybudowaną fabrykę sody w Borku Fałęckim pod Krakowem. Po szczakowskiej firmie zostały jedynie hale i mieszkania dla robotników – opowiada Bartłomiej Cieszyński z Muzeum Miasta Jaworzna.

Ciężka ręczna praca

Kolonia robotnicza została szybko zasiedlona. Nowy właściciel sprowadził do Szczakowej kilkanaście rodzin z Tarnowa. Wszystkie przyjechały specjalnym pociągiem i rozpoczęły pracę w zakładzie. Pierwsza tafla szkła wyprodukowana została w 1911 roku. – To była ręczna praca. Wydmuchiwano długi balon, który trafiał w specjalnie uformowany kanał. Po ostygnięciu odcinano początek i koniec. Rurę, która zostawała przecinano, a następnie podgrzewano i walcowano. To pierwsze szkło można jeszcze czasem spotkać. Jest nierówne i posiada mnóstwo pęcherzyków powietrza – dodaje Bartłomiej Cieszyński.

Produkcję przerwała I wojna światowa. W tym czasie część obiektów została wykorzystana przez wojskowe władze austriackie na przytułek dla inwalidów wojennych. Po wojnie zakład na krótko został postawiony w stan upadłości, ale zdołał się wybronić. Po wznowieniu działalności, w dalszym ciągu podstawę produkcji stanowiła ręczna praca hutników. Tak było mniej więcej do 1928 roku, kiedy to sprowadzono pierwsze maszyny.

Z pokolenia na pokolenie

Przez dziesiątki lat w szczakowskiej hucie zatrudnione były całe rodziny. – Jeden mój dziadek zaczął pracę w hucie jeszcze przed II wojną światową, a drugi zaraz po wojnie. Tam pracowały moje ciocie i wujkowie. Również ja, chociaż tego nie chciałam. Przyszłam do huty tylko na chwilę, a zostałam 39 lat – opowiada Grażyna Kieszek, w latach 1995 -2003 przewodnicząca Solidarności w zakładzie. – Ludzie czasem narzekali, że widzą te same twarze w pracy i na ulicy, ale praca w hucie była zaszczytem. To był duży zakład, wiodący wśród innych polskich hut szkła, dobrze prosperujący, zarobki były niezłe – dodaje Grażyna Kieszek. Podkreśla, że praca hutnika nie była łatwa, a na jakość szkła mógł mieć wpływ nawet kierunek wiatru, mimo że produkcja prowadzona była w pomieszczeniach zamkniętych. – Pracownicy huty byli cenieni nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Wyjeżdżali m.in. do Indii, Iraku, Jugosławii, by pomagać w uruchamianiu budowanych tam zakładów – mówi Grażyna Kieszek.

Ciągłe modernizacje

Na pewno w historii szczakowskiej huty jest wiele momentów, o których można powiedzieć, że stanowiły przełom w jej rozwoju. Wszystkie trudno wymienić. – Dynamiczny rozwój zakładu rozpoczął się w 1958 roku, kiedy przystąpiono do rekonstrukcji wydziału szkła okiennego. Pierwszym etapem był kapitalny remont części topliwej wanny, drugim wymiana 6 starych zużytych maszyn do wymiany szkła, na 4 nowe sprowadzone z Belgii – mówi Bartłomiej Cieszyński. Niewątpliwie istotny wydarzeniem była budowa w 1959 roku rurociągu doprowadzającego gaz koksowniczy, który kilka lat później zamieniono na gaz ziemny.

Modernizacja produkcji nastąpiła też w 1974 roku, dzięki zmianie technologii na metodę Pittsburgh, którą wykorzystywano przez kolejne lata.

Mieszkania i obiekty sportowe

Dla szczakowskich hutników ważna była nie tylko praca, ale i zaplecze socjalne, które zakład zapewniał. Już w latach 1950-1968 wybudowano osiem bloków mieszkalnych i zakładowe przedszkole, które jako placówka miejska funkcjonuje do dziś. – Kolejne bloki wybudowane zostały w latach 70. i 80., kiedy przechodzono na nową technologię produkcji szkła. Te mieszkania bardzo wiązały pracowników z zakładem. Była taka zasada, że jak ktoś odchodził z pracy to powinien zrezygnować z mieszkania – mówi Grażyna Kieszek. Zakład posiadał też Dom Kultury, domy wypoczynkowe w Krynicy i w Jelitkowie.

Pod opieką huty rozwijał się istniejący od 1923 roku klub sportowy Szczakowianka, który posiadał własne boisko z trybunami, basen i halę sportową.

Szklanki zasypały Polskę

W latach 80-tych produkcję baloników żarówkowych przejęły inne huty. – Ktoś wpadł na pomysł, żeby maszyny dostosować do produkcji szklanek. Ruszyła produkcja. Szklankami zasypano całą Polskę, a część wyrobów szła na eksport – dodaje Bartłomiej Cieszyński. – Podstawę produkcji stanowiło oczywiście szkło okienne. Produkowaliśmy dużo szklanek, ale nie dawały takiego zysku – wspomina Grażyna Kieszek.

Foto: Muzeum Miasta Jaworzna

W latach 80-tych produkcję baloników żarówkowych przejęły inne huty

W latach 90. huta zaczęła popadać w tarapaty finansowe. Nie pomogły ciągłe zmiany właściciela i zwolnienia pracowników. Zakład musiał wstrzymać produkcję, ograniczając działalność do przetwórstwa. Likwidację firmy ogłoszono w 2012 roku. Dzisiaj po hucie zostały tylko kominy i biurowiec. Hale i maszyny zostały już rozebrane.

AGNIESZKA KONIECZNY

Artykułem o dawnej świetności Huty Szkła Okiennego „Szczakowa" rozpoczynamy cykl tekstów o polskich zakładach przemysłowych, które kiedyś dawały tysiące miejsc pracy, a dziś już ich nie ma bądź skurczyły się do rozmiarów manufaktury. W ten sposób chcemy nie tylko powspominać, ale też promować pomysł reindustrializacji polskiej gospodarki. Liczymy na współpracę czytelników naszego Tygodnika.

Jeśli chcecie, abyśmy w tym cyklu napisali również o Waszym zakładzie pracy, Waszej fabryce, zadzwońcie do nas, napiszcie e-mail lub wyślijcie list pocztą (nasze dane kontaktowe są w stopce redakcyjnej na str. 7)

NY

Komunikat

Gala boksu w Jastrzębiu-Zdroju

Serdecznie zapraszamy wszystkich członków NSZZ Solidarność do kibicowania naszemu koledze Damianowi Jonakowi podczas jego kolejnej walki na zawodowym ringu.

Damian wystąpi w walce wieczoru podczas Gali Boksu Zawodowego, która odbędzie 23 listopada w hali MOSiR w Jastrzębiu-Zdroju.

Początek gali o godz. 19.30. Ceny biletów **już od 50 zł** na trybunach **i od 70 zł** na parkiecie**.**

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zamówienia proszę składać do 10 października. **Zamówienia przyjmuje Marek Klementowski, tel. 691 955 256, e-mail: klementowski@tlen.pl.**

MK

Komunikat

XI Turniej im. Kazimierza Zachnika

20 października w Jaworznie odbędzie się XI Turniej Halowej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika.

W składach zespołów mogą zagrać wyłącznie piłkarze amatorzy należący do Solidarności. Zawodnicy z 4 najlepszych drużyn otrzymają nagrody indywidualne. Król strzelców i najlepszy bramkarz uhonorowani zostaną pucharami. Pamiątkowe puchary otrzymają też wszystkie zespoły biorące udział w turnieju.

Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmowane są do 15 października. Wpisowe wynosi 300 zł, tak jak w ubiegłym roku.

Szczegółowych informacji na temat turnieju udziela Piotr Miś z Zakładu Górniczego Sobieski. Numery telefonów: 32 618 56 82 oraz 501 598 421.

Monika Weingärtner,
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Grzybobranie bez mandatu

Polacy bardzo chętnie zbierają grzyby, niezależnie od tego, czy jest to w ramach hobby, rekreacji, czy rywalizacji. Grzybiarze ruszają do lasów w nadziei na zebranie mnóstwa prawdziwków, jednak należy pamiętać, że także w lesie obowiązują przepisy prawa, za których łamanie można otrzymać mandat od straży miejskiej lub straży leśnej, a niestety niewiedza i nieznajomość prawa nie gwarantują nam uchylenia się od odpowiedzialności.

Kodeks wykroczeń szczegółowo określa za jakiego typu zachowania może być przewidziana kara grzywny. Wysokość grzywny nie zawsze jest ustalana na jednym poziomie, a dla poniżej opisanych wykroczeń najczęściej zawiera się w przedziale od 20 do 500 zł. Oczywiście Kodeks wykroczeń może przewidywać za popełnienie czynu społecznie szkodliwego surowsze kary.

Grzybiarze powinni pamiętać, że nie za każdą cenę, desperacko walcząc o każdego grzyba kosztem natury, warto być królem grzybobrania. Kodeks wykroczeń określa, że grzybiarze nie powinni zbierać grzybów lub owoców leśnych w miejscach, w których jest to zabronione (np. poligony lub tzw. szkółki) albo w niedozwolony sposób. Przepisy rozciągają się również na czyny mające na celu umyślne, celowe niszczenie runa leśnego, rozgarnianie lub niszczenie ściółki leśnej wraz z grzybami lub grzybnią, grzybów niejadalnych czy zbieranie grzybów chronionych. Przykładowo za niszczenie lub użytkowanie kosodrzewiny znajdującej się na siedliskach naturalnych w górach lub na torfowiskach może grozić grzywna nawet do 1000 złotych.

Należy podkreślić, że nie tylko zachowania kojarzące się potocznie z wandalizmem leśnym zaliczane będą do wykroczeń zagrożonych karą grzywny. Przepisy Kodeksu wykroczeń przewidują karę grzywny do 250 złotych przykładowo dla osób, które w nie należącym do siebie lesie obrywają szyszki, zdzierają korę, zbierają mech, ściółkę, czy wrzos.

Często grzybiarze wybierają się do lasów z psem. Niestety dla miłośników czworonogów Kodeks wykroczeń wprowadza całkowity zakaz puszczania w lesie psa wolno, czyli bez smyczy. Dopuszczone jest jedynie puszczanie w lesie psa bez smyczy, gdy dotyczy to bezpośrednio czynności związanych z polowaniem.

Zmotoryzowani grzybiarze powinni pamiętać, że zabronione jest wjeżdżanie do lasu pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub motorowerem – bez zgody właściciela albo posiadacza lasu. Należy parkować w odpowiednio przeznaczonym do tego miejscu i pamiętać, żeby zawsze parkować tak, by strażnicy leśni mieli umożliwiony tam przejazd samochodami służbowymi.

W Polsce większość lasów należy do Skarbu Państwa, zatem wyłączając okresowe ograniczenia, związane np. z zagrożeniem pożarowym, każdy obywatel może swobodnie spacerować po lasach i zbierać w nich grzyby. Nie jest tak jednak we wszystkich krajach europejskich. Grzybiarze szukający mniejszej konkurencji poza granicami naszego państwa powinni pamiętać, że przykładowo w Niemczech każdy może zbierać grzyby, ale tylko w niewielkich ilościach, zaspokajających własne potrzeby. Ustawodawstwa wielu państw określają precyzyjnie, ile kilogramów grzybów może zebrać jeden obywatel w ciągu dnia. Natomiast istnieją także kraje, w których grzybobranie jest całkowicie zabronione.

Wszystkim grzybiarzom CDO24 życzy udanych zbiorów, natomiast proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji dotyczących swoich praw i obowiązków w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w II kwartale 2013 r.): **3.785,38 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2013 r.): **637,92 zł**
- **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2013 r.): **997,38 zł**
- **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2013 r.): **765,50 zł**
- **Urlop macierzyński:**
  Pracownicy przysługuje w wymiarze:
  – w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, 20 tygodni
  – w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, 31 tygodni
  – w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, 33 tygodni
  – w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, 35 tygodni
  – w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie 37 tygodni

Komunikat

Wybory na kadencję 2014-2018

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność uchwaliła kalendarz wyborczy na kadencję 2014 – 2018. Zgodnie z tym kalendarzem wybory władz organizacji zakładowych, międzyzakładowych, zakładowych organizacjach koordynacyjnych odbywają się w terminie **od 1 listopada 2013 roku do 31 marca 2014 roku. W tym terminie wybierani są również delegaci na Walne Zebranie Delegatów Regionu, również w okręgach łączonych (tzw. elektorskich).**

Termin i miejsce zebrania wyborczego należy zgłaszać do Regionalnej Komisji Wyborczej najpóźniej 14 dni przed zebraniem. Również najpóźniej 14 dni przed zebraniem członkowie lub delegaci na zakładowe/międzyzakładowe zebranie powinni być poinformowani o terminie i miejscu zebrania. Informacja powinna być przekazana w sposób przyjęty w danej organizacji zakładowej / międzyzakładowej.

Władze regionalnych sekcji i sekretariatów branżowych będą wybierane w terminie od 1 do 30 kwietnia 2014 roku. Natomiast władze regionów będą wybierane w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2014 roku.

UWAGA! Wszystkie dokumenty, druki i formularze potrzebne do przeprowadzenia wyborów są dostępne do pobrania ze strony **www.solidarnosckatowice.pl** w zakładce **Dokumenty i druki wyborcze**.

Regionalna Komisja Wyborcza zwraca się z apelem o nieodkładanie zebrań wyborczych na ostatnie miesiące, gdyż może spowodować to niemożność obsługi zebrania przez RKW.

Wybory należy zgłaszać w Biurach Terenowych ZR oraz u Jerzego Półtoraka tel./fax 32 206 85 20; e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl

Komunikat

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny,* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 16 października 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: fb.com/hipsterski.maoizm

» **WYPADAŁOBY W TYM TYGODNIU** zacząć od warszawskiego referendum, ale nie bardzo wiemy jak. Myśleliśmy, że będzie prosto. Ktoś głosowanie przegra, ktoś wygra, przegranego się wykpi lekceważącym tonem, a zwycięzcy podliże na wszelki wypadek. A tu klops, bo z wypowiedzi polityków wszelkiej możliwej maści wynika, że referendalny triumf odnieśli właśnie oni. Wygrała peło, bo HGW zostanie na stanowisku. Wygrał PiS, bo referendum to mocno żółta kartka dla rządzących. Wygrał też Piotr Guział, bo jak raczył powiedzieć na konferencji po ogłoszeniu wyników głosowania: „To jest wielkie zwycięstwo warszawiaków, uwierzyli, że można odsunąć partię od władzy". Warszawiacy uwierzyli, że można odwołać Hankę, więc jej nie odwołali. Pamiętajmy, że burmistrz Ursynowa to przedstawiciel lewicy. A oni zawsze stali na stanowisku, że z wiarą nie należy przesadzać.

» **SWOJĄ DROGĄ SZKODA**, że nasi politycy nie komentują meczów polskiej reprezentacji w piłkę kopaną. Patrząc z ich perspektywy, okazałoby się, że nie tylko awansowaliśmy do brazylijskiego mundialu z pierwszego miejsca z kompletem punktów, ale na dodatek w ostatniej kolejce stłukliśmy Angoli na kwaśne jabłko. A tak zostaje nam tylko poczciwy Szpakowski ze swoją klasyczną już sentencją: „Koniec marzeń, koniec snów. Żegnamy się z mistrzostwami".

» **W SPRAWIE WYNIKÓW** stołecznego referendum głos zabrała również nasza głowa, czyli prezydent Bronisław Komorowski. Bronek z właściwą sobie precyzją i celnością wypowiedzi przedreferendalną młóckę między peło a PiS skomentował następująco: „Partie tak mają, muszą dzielić, bo są z natury swej partyjne, a więc są tylko cząstką całości. Ale muszą być podejmowane działania, które by próbowały zrównoważyć tę naturalną w demokracji rolę partii, która jest rolą dzielącą i konfliktującą." Nie wiemy, który z polskich polityków mógłby zastąpić w przedmeczowym studiu Włodzimierza Szaranowicza. Za to Gajowy z powodzeniem mógłby zająć miejsce Jacka Gmocha.

» **HGW OCALIŁA STOŁEK,** za to stracił go trener Waldemario Fornalio. Możemy więc mieć pewność, że przez nadchodzące dni jakieś 99 proc. społeczeństwa zamieni się w wytrawnych znawców futbolu i rozpocznie się wielka narodowa debata o tym, kto powinien zastąpić Fornalio i czy lepszy byłby selekcjoner krajowy czy importowany. Na miejscu prezesa Bońka ogłosilibyśmy wybory powszechne na to stanowisko. Gorzej i tak już być przecież nie może. Do czasu rozstrzygnięcia powszechnego plebiscytu rządy nad kadrą mógłby objąć trener techniczny. Kaczafi ponoć ma już nawet odpowiedniego kandydata i jego tablet też.

» **WE WTOREK ROONEY I SPÓŁKA** rozjechali naszych kopaczy na Wembley, a kilka dni wcześniej ich rodacy „sponiewierali" na lotnisku nasz inny skarb narodowy Wałęsę Lecha. Bezczelni pracownicy londyńskiego lotniska, nie wiedząc, że mają do czynienia z europejskim i międzygalaktycznym mędrcem postanowili poddać go kontroli bezpieczeństwa, takiej jak innych pasażerów. Wałek się obraził i powiedział, że już więcej do Londynu nie pojedzie. Słusznie. Nie po to jest człowiekiem z nadziei, żeby jacyś herbaciarze sprawdzali, czy nosi majty, slipy czy bokserki.

» **MOŻE W PIŁCE KOPANEJ** nie idzie nam ostatnio najlepiej, ale za to na polu walki z wszechobecnym nepotyzmem w państwowych instytucjach odnotowaliśmy znaczący postęp. Po serii afer i skandali z zatrudnianiem różnych partyjnych pociotków na ciepłych posadkach, wreszcie udało się opracować procedury zapobiegające temu procederowi. Prekursorem w tej dziedzinie został niejaki Andrzej Wojciechowski, prezes Instytutu Transportu Samochodowego. Otóż, aby uniknąć posądzeń o kumoterstwo, pan prezes zlecał wykonywanie różnego rodzaju analiz samemu sobie. W ten sposób zarobił na boku drobne 350 tys. zł. W nagrodę za nowatorską koncepcję Wojciechowski został odwołany, ale znając ekipę rządzącą naszym krajem, już niedługo zostanie rzucony na inny odcinek, gdzie z równym zapałem będzie tępił wszelkie patologie i tzw. nieprawidłowości.

» **JEDNI WALCZĄ Z NEPOTYZMEM**, inni bezrobociem. W środę nowym prezesem Kolei Śląskich został niejaki Piotr Bramorski. Wcześniej ów jegomość pełnił funkcję szefa Bytomskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Kiedy rok temu bytomianie odwołali w referendum pełowskiego prezydenta Piotra Koja, Bramorski na wszelki wypadek czmychnął z oczu, korzystając z czarodziejskiego druku L4. Na zwolnieniu lekarskim siedział przez prawie rok z przerwą na urlop wypoczynkowy, przez co nowy prezydent Bytomia nie mógł wręczyć mu wypowiedzenia. Pan Andrzej ozdrowiał dopiero, gdy na horyzoncie pojawiła mu się fucha w KŚ. I gdzie to bezrobocie, my się pytamy?

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Jakie były ostatnie słowa pana od biologii?
– Spokojnie, znam ten gatunek węża, nie jest jadowity.

***

Chodzą dwaj robotnicy po terenie zakładu.Nagle jeden z nich rozdeptał ślimaka.
– Czemu go rozdeptałeś? – pyta kolega.
– Nie wytrzymałem! Cały dzień za mną chodził!

***

Jak rozpoznać, czy kot jest samcem czy samicą?
Dać kotu miskę mleka.Jeśli wypiła to samica, a jak wypił to samiec.

***

Blondynka wybrała się z synkiem na spacer.
– Mamo, to jest kot czy kotka? – pyta malec
– Naturalnie, że kot. Widzisz przecież, że ma wąsy!

***

– Szefie, muszę dostać podwyżkę, ja z tej pensji nie mogę wyżyć!
– Niech się Kowalski lepiej zastanowi, jak wyżyje bez tej pensji...

***

Przychodzi pracownik do dyrektora:
– Jestem zmuszony prosić pana o podwyżkę, ponieważ interesują się mną trzy firmy!
– A mogę wiedzieć, jakie to firmy? – pyta dyrektor.
– Elektrownia, gazownia i wodociągi miejskie.

***

Szef na zebraniu oznajmia swoim podwładnym, że ma dwie wiadomości dla nich – jedną dobrą i jedną złą.
– Od której zacząć? – pyta.
– Od złej – odpowiada załoga.
– Zła wiadomość jest taka, że w tym miesiącu macie mniejszą wypłatę.
– A dobra szefie? – pyta pracownik.
– Dobra wiadomość jest taka, że w tym miesiącu pensja jest wyższa niż ta co będzie za miesiąc.

***

Policjant zatrzymuje ciężarówkę:
– Po raz kolejny panu mówię, że gubi pan towar.
– A ja po raz kolejny panu odpowiadam, że jest gołoledź, a ja jeżdżę piaskarką.

***

Facet po studiach dostał pierwszą pracę w supermarkecie. Pierwszego dnia jego szef mówi:
– Weź miotłę i pozamiataj tu trochę.
– Ależ proszę pana, ja skończyłem AGH!
– Aaa to przepraszam, nie wiedziałem. Więc tak: to jest miotła, a tak się zamiata.

***

Małgosia się pyta Jasia:
– Jasiu co tam w pracy?
– A nic w zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.
– I co zrobiliście?
– Nic. Ciągle negocjujemy.

***

– Pana pies szczekał przez całą noc – mówi rozwścieczony sąsiad.
– To nic, odeśpi w dzień – odpowiada właściciel psa.

***

Tablica przed zagrodą z końmi: „Proszę nie karmić koni! Właściciel"
Napis poniżej:„Proszę nie brać tego u góry pod uwagę. Koń".

***

Młody mężczyzna mówi do ojca swojej dziewczyny:
– Wiem, że to tylko zwykła formalność, ale chciałbym prosić o rękę pańskiej córki.
– Kto ci kurna powiedział, że to jest tylko zwykła formalność?
– Ginekolog.

***

Wysiada z pociągu w nieznanym sobie mieście muzyk z kontrabasem. Dłuższą chwilę stara się zorientować, w którą ma iść stronę. W końcu pyta, podpierającego ścianę dworca kolejowego, pijaczka:
– Panie, jak się dostać do filharmonii?
– Ćwiczyć, k***a, ćwiczyć!

***

– Piszą, że woda podrożała.
– O, wreszcie i abstynentom do dupy się dobrali.

***

– Czy rozpatrzyliście już moje podanie?
Urzędnik przez godzinę szuka podania petenta i wreszcie wzruszając ramionami stwierdza:
– Pańskiego podania nie ma. A kiedy pan je składał?
– No, może jakieś pięć lat temu.
– No, to mów pan tak od razu. Pani Stasiu! Niech mi pani poda teczkę „bardzo pilne"...

***

Autoreklama

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 64 6
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
40-286 Katowice, ul. Floriana 7

NSZZ Solidarność REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Wcześniej, kiedy zgłaszaliśmy nasze postulaty, nie zawsze były one brane pod uwagę. Teraz, kiedy zorganizowaliśmy się w związek zawodowy nasz głos jest silniejszy. Warunki pracy w naszej firmie poprawiły się już po kilku tygodniach działania organizacji związkowej – podkreśla **Dawid Woźniak**, przewodniczący Solidarności w TRW Braking Systems Polska w Gliwicach.